

Męczkowski, Wacław

Prowizorowie szpitalni w dawnej Polsce : przyczynek do dziejów magistratury naszej

Przegląd Historyczny 5/1, 81-93

1907

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Prowizorowie szpitalni w dawnej Polsce.

Przyczynek do dziejów magistratury naszej.

I.

Początki szpitali i instytucji prowizorów szpitalnych w Polsce.

Historia szpitali—to niewątpliwie ważna karta w dziejach kultury naszej. Wszak szpitale przez długie wieki należały do nielicznych instytucji publicznych, ściśle związanych z życiem miast, a także z innymi instytucjami— a przede wszystkim ze szkołami. Życie szpitali odzwierciedlać może przeto w pewnej mierze stosunki społeczne, obyczaje, dawne prawa itp. A jednak, mimo to wszystko, szpitale nie ściągały na się uwagi historyków naszych.

Przyczyna tego zjawiska kryje się, być może, w tym, iż od dawnych czasów utarło się u nas mniemanie, że szpitale były zawsze instytucjami kościelnymi, że stanowiły niejako oficyny przy kościołach i klasztorach. Dlatego też zapewne historycy nie uwzględniali w badaniach swych dziejów szpitali i dobroczynności wogóle, jako dziedziny, wkraczającej wyłącznie w życie duchowieństwa. Ale stała się stąd krzywda dla historyografii kultury naszej. Gdyby historycy, uzbrojeni w metody naukowe, wejrzeni w tę dziedzinę, to uniknęłyby się niezawodnie wielu błędnych poglądów, i mielibyśmy prawdziwe światło na wiele rysów dawnego życia polskiego. Przede wszystkim zostałyby krytycznie zbadane i oświetlone powyżej zaznaczony pogląd, jakoby szpitale były od najdawniejszych czasów instytucją wyłącznie kościelną, niezależną od wpływów i kontroli społeczeństwa.

Początki szpitali naszych związane są niewątpliwie z wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej. Nie ulega wątpliwości, że chrześcijaństwo było potężnym czynnikiem w sprawie rozwoju i tworzenia szpitali, jako zakładów dobroczynnych. Opiekę nad ubogimi i wogóle cierpiącymi Kościół podniósł do znaczenia jednej z najważniejszych cnót chrześcijańska. Cnotę tę gorąco zalecano, a krzewieniu się jej sprzyjał znakomicie bodziec, jaki wynikał z troski o zbawienie duszy— nagrody w życiu przyszłym za czyny miłosierdzia (ob remedium animarum, in remissionem peccatorum). Stąd pochodzi owa w pierwszych wiekach niezwykła fala ofiarności dla Kościoła, albowiem z wiarą katolicką zaszcze-

piono przekonanie, iż dobra kościelne dla chwały Boskiej i dla opatrzenia ubogich są przeznaczone. W fundacjach tych powstały liczne przytulki dla ubóstwa, które nosiły najczęściej nazwę *hospitale*¹⁾ lub *xenodochium*. Zpośród tych najdawniejszych szpitali, o których przechowały się wiadomości, wymienić należy: Szpital przy kościele P. Maryi we Wrocławiu, przeniesiony z góry Sobótki, gdzie Piotr Włost około roku 1108 założył klasztor Kanoników regularnych reguły św. Augustyna; w 1152 r. arcybiskup Gnieźnieński Janisław, „wylany dla ubóstwa“, zakłada w Jędrzejowie klasztor Cystersów, czyniąc ich opiekunami ubogich; w 1170 r. Mieczysław Stary zakłada w Poznaniu szpital przy kościele Św. Michała, zlecając opiekę nad nim braciom zakonu szpitalnego Św. Jana Jerozolimskiego; w r. 1203 biskup krakowski Pełka funduje w Sławkowie szpital dla tych, którzy utracili zdrowie w kopalniach ołowiu; koło 1220 r. Henryk I Brodaty, funduje szpital Św. Ducha we Wrocławiu; w 1220 r. biskup Iwo zakłada szpital Św. Ducha w Prądniku pod Sławkowem; w 1222 r. powstaje szpital Św. Ducha w Sandomierzu, około 1282 r.—szpital Św. Ducha w Kaliszu itd. itd.

Wyliczamy tu najdawniejsze szpitale, o których zachowały się wiadomości. O iluż jednak zakładach zaginęły ślady zupełnie? Z późniejszych wieków, poczynając od XIV, posiadamy już bardzo liczne dane o szpitalach. Po wszystkich miasteczkach z biegiem lat powstają wszędzie szpitale. Później fala ta przenosi się na wieś: w każdej parafii powstaje jeden lub więcej szpitali. Ofiarność społeczeństwa w tym względzie była istotnie wielką. Czyż jednak prawdopodobnem jest przypuszczenie, że społeczeństwo samo nie miało żadnego wpływu na losy szpitali, ograniczając się jedynie do ofiarności na ten cel?

Gdyby tak istotnie być miało, to fakt taki wymagałby wyjaśnienia jego genezy. Wszakże powszechnie wiadomo, że przed wprowadzeniem chrześcijaństwa, polacy i słowianie wogóle słynęli z gościnności, miłosierdzia względem ubogich i nieszczęśliwych.

Helmold²⁾ tak się w tym względzie wyraża: „Celują najwyższą gościnnością i rodzicom winną cześć okazują. Niema u nich ani ubogich, ani żebraków. Skoro bowiem znajdował się pomiędzy nimi człowiek chorobą złożony, lub zgrzybiały, natychmiast go poruczano opiece jednego z jego potomków, który obowiązany był go z całą pielegnować ludzkością“. Stąd W. A. Maciejowski wysnuł nawet zbyt może pośpieszny wniosek, że domy były za pogaństwa zakładami dobroczynnymi, zastępującymi późniejsze szpitale³⁾. W każdym razie, opieka nad ubogimi i wogóle nieszczęśliwymi, za pogańskich jeszcze czasów należała do powszechnych obyczajów ludu. Otóż, czy można przypuścić, aby lud, który

¹⁾ Według terminologii dawnej istniały rozmaite nazwy, zależnie od przeznaczenia zakładu: *hospitium*, *xenodochium* (dla podróżnych), *pandochium*, *ptochotrophium* (dla ubogich), *brephotrophium*, *orphanotrophium* (dla sierot i dzieci opuszczonych), *gerontocomium*, *gerocomium*, *gerotrophium* (dla starców), *nosocomium* (dla chorych). Nie należy zapominać, że dawny szpital (*hospitale*) był przytulkiem przeważnie dla ubogich i że drogą długiej ewolucyi przekształcił się we współczesne instytucje, tym mianem nazywane.

²⁾ Kronika Słowiańska z w. XII. Przekład J. Papłońskiego, Warszawa 1862, str. 255.

³⁾ W. A. Maciejowski, *Historia prawodawstw słowiańskich* T. II, § 220.

być może przez szeregi wieków wykształcił w sobie i utrwalił podobny zwyczaj, mógł po wprowadzeniu nowej wiary tak łatwo wyrzec się go i oddać całkowicie dziedzinę tę pod wyłączny ster nowego kościoła? Z drugiej znów strony, zapewne i nowy kościół musiał się też liczyć z obyczajami, zakorzenionymi w życiu ludu, musiał szanować to, co nie było sprzeczne z zasadami wiary chrześcijańskiej i interesami duchowieństwa katolickiego. Zwyczaj taki uszanować musiało i prawo publiczne, które w ramach przepisów obowiązujących zawierało to, co stworzyło życie, co utrwalił obyczaj.

Niestety, o życiu społeczeństwa w pierwszych wiekach po wprowadzeniu chrześcijaństwa możemy snuć dla braku dokumentów jedynie hipotezy. Jednakże w najdawniejszych, dotychczas przechowanych dokumentach, z XIV i XV w., znajdujemy już do w o d y, że opiekę nad szpitalami sprawują miasta, względnie urzędy miejskie i wogóle gminy. Jeśli zwiazać dawne obyczaje ludu polskiego z wieków dawniejszych z istnieniem w XIV — XV opieki miast nad szpitalami, to nasuwa się przypuszczenie, że być może i w wiekach XII i XIII t. j. w okresie, z którego posiadamy jedynie luźne wzmianki o zakładaniu szpitali bez wiadomości o ich ustroju, — samo społeczeństwo a raczej gminy wywierały wpływ faktyczny na życie i zarząd szpitali. Być może, że miasta od najdawniejszych czasów włączyły do swych zadań i obowiązków opiekę nad ubogimi, chorymi i wogóle ludźmi przez los uciśnionymi, jak to było w wiekach późniejszych. Kościół niewątpliwie pielęgnował i rozwijał uczucie miłosierdzia i dobroczynność, które dotychczas tkwiły w obyczajach ludu. Zapewne też nie odsuwał społeczeństwa miejscowego od zakładów dobroczynnych, lecz raczej zachęcał je do oddawania się dziełom miłosierdzia.

Od czasu, gdy powstały u nas miasta na prawie niemieckim (XIII w.), posiadamy już wyraźne dowody, że urzędy miejskie (proconsul, consules) sprawowały opiekę nad szpitalami. Jest to fakt, iż od najdawniejszych czasów, odkąd tylko posiadamy dane o życiu miast, opieka nad ubogimi, sierotami, wdowami i wogóle wszystkimi uciśnionymi i cierpiącymi, należała do obowiązków urzędu miejskiego. Do powinności rajców należało czuwanie nad majątkiem wdów, sierot, małoletnich, ubezwłasnowolnionych ¹⁾. Urzędowi radzieckiemu powierzony był dozór nad wszystkimi zakładami miejskimi, a w tej liczbie nad szpitalami, albowiem szpital uważany był za instytucję miejską. Skoro tylko miasto otrzymywało prawo miejskie, prawo samorządnego ustroju, jednocześnie urząd miejski obejmował obowiązek opieki nad ubogimi i cierpiącymi. Dekrety królewskie częstokroć zaczynały się od formuły: „Szlach. Magistrat, jako najpierwszy po Nas wszystkich wdów, sierot i ubogich opiekun...“ Ztąd też i szpitale, jako przytulki ubogich i cierpiących, od najdawniejszych czasów podpadały pod władzę i jurysdykcję urzędów miejskich.

¹⁾ Por: Mecherzyński K. O magistratach miast polskich, Kraków 1845. J. Smoniewski Zbiór wiadomości o magistratach polskich, Kraków 1868. A. Weinert—Zabytki dawnych urzędów sądowych m. Warszawy, Warszawa 1869. Artykuły prawa Maydeburckiego—Kraków w Drukarnicy Łazarzowej. Maciey Jędrzejowczyk r. 1616.

Do opieki nad poszczególnymi instytucjami miejskimi i do sprawowania poszczególnych czynności, miasto wyznaczało oddzielnych urzędników.

Takich również urzędników delegowały miasta do opiekowania się szpitalami. Najbardziej stałą i rozpowszechnioną ich nazwą był: prowizor (provisor). Zresztą noszą oni w aktach różne nazwy: curator, oeconomus, director, tutor ¹⁾, orphanotrophus ²⁾, dispensator, petitor, vitricus. Terminów tych używano bez różnicy. Często w aktach używano jednocześnie kilku nazw dla oznaczenia jednej osoby; często np. znajdujemy formułę: provisor, curator, tutor seu orphanotrophus.

Kiedyby powstała instytucja prowizorów szpitalnych, z zupełną pewnością powiedzieć się nie da, dla braku dokumentów. Na zasadzie badania aktów licznych szpitali przypuszczamy, iż wszędzie, a przynajmniej w większości wypadków,—wraz z powstaniem szpitala zjawiali się i prowizorowie.

Nadmienić należy, iż w aktach erekcyjnych szpitali, w przywilejach królewskich, o prowizorach i wogóle o gospodarce wewnętrznej szpitali zazwyczaj mowy niema. Wiadomości takie znajdujemy w księgach radzieckich i wójtowskich; niekiedy luźne wzmianki znaleźć można w potwierdzeniach biskupich fundacyj szpitalnych. Otóż w najdawniejszych, dotąd przechowanych księgach miejskich, w których spotykamy wzmianki o szpitalach, jednocześnie znajdujemy także wiadomości o prowizorach, jako o instytucji już istniejącej.

Najdawniejsza może wiadomość sięga 1339 r. Spicymierz (Spithimirus), kasztelan krakowski, ofiaruje szpitalowi miasta Krakowa dom murowany, przyczem stawia za warunek, aby „przełożony szpitala wraz z opiekunem chorych, który przez radców tegoż miasta jest ustanowiony, wynajęli komukolwiek ów dom; opiekun zaś połowę czynszu w całości wiernie obróci na użytek i potrzeby chorych, cierpiących w tym szpitalu“ ³⁾.

W 1388 r. panujący książę Janusz starszy rzekł się na rzecz magistratu m. Warszawy patronatu swego (ius patronatus) względem kościoła szpitalnego Św. Ducha ⁴⁾.

W najdawniejszej wiadomości, jaką posiadamy o szpitalu Św. Ducha w Poznaniu z 1421 r., jest już mowa o prowizorach: magistrat po-

¹⁾ Opiekun; ²⁾ opiekun sierot.

³⁾ Nos Spithimirus, Castellanus Cracoviensis, in remedium nostre nostrorumque predecessorum omnium animarum, Domum lapideam prope muros in Hospitali Civitatis Cracoviensis de peccunia nostra constructam, eidem Hospitali contulimus perpetuo possidendam, ordinatione per omnia subscripta ita videlicet: quod Magister Hospitalis predicti pariter cum petitore infirmorum, qui per Consules Civitatis eiusdem fuerit constitutus, cuicumque ipsam domum exponere debebunt, Isque petitor seu tabulator medietatem ipsius census integraliter ac indimute a conventore dicte Domus accipiens, annis singulis pro usibus et refeccione ibidem egrotantium fideliter convertet infirmorum; Alteram vero medietatem fratres antedicti pro suis usibus retinebunt, de qua tamen Domum premissam reformare tenebuntur.

Kodeks dyplom. m. Krakowa, Część II. Wydał Dr. Fr. Piekosiński. str. 503.

⁴⁾ F. Sobieszczański—Historja Warszaw. Tow. Dobroczynności, str. 175.

znański ustanawia „virob probos et honestos in vitricos“, którzy funduszami szpitalnemi zawiadują i z nich ubogich szpitalnych opatrują, składając corocznie rachunki przed magistratem m. Poznania i proboszczem Św. Ducha ¹⁾. Kronikarze m. Lwowa ²⁾ pod rokiem 1503 wzmiankują, iż administracya szpitala Św. Ducha, założonego w 1377 r. przez mieszczan lwowskich, należała oddawna do obieranego z pośród rajców miejskich prowizora. Zresztą w 1417 r. Rada m. Lwowa, jako opiekun szpitala Św. Ducha, zwraca się do papieża z prośbą o zatwierdzenie tegoż szpitala.

W księgach m. Krakowa pod datą 23 stycznia 1466 r. znajdujemy akt, wyrażnie charakteryzujący stosunek miasta do szpitala: „My... nowotni i dawni rajcowie m. Krakowa zawiadamiamy, żeśmy, jako opiekunowie szpitala Św. Ducha...“ ³⁾.

W najdawniejszej wzmiance o szpitalu Św. Ducha w Sieradzu z r. 1509, jaką znaleźliśmy w aktach miejskich sieradzkich ⁴⁾, spotykamy już prowizorów.

Zresztą, przykładów takich nie trudno byłoby przytoczyć więcej. Wystarczy nam jednak stwierdzenie faktu, iż najdawniejsze dokumenty, przechowane do czasów obecnych, zawierają wiadomości o prowizorach szpitalnych, jako o instytucyi już istniejącej, spełniającej w imieniu i pod kontrolą magistratów opiekę nad szpitalami. Instytucya ta, zdaniem naszym, stanowi piękne świadectwo kultury społeczeństwa polskiego.

Już w najdawniejszych czasach miasta poczytuja szpital za instytucyę publiczną. Miasto ma obowiązek opiekowania się ubogimi i szpitalami, a opiekę tę włącza do normalnych zadań urzędu miejskiego. Wobec ugruntowania od najdawniejszych czasów zasady życia samorządnego, miasto wyznacza w tym celu, drogą wyboru, dwóch opiekunów, którzy pod zwierzchnim nadzorem magistratu sprawują administracyę szpitala.

Taki stosunek miast do szpitali, pomijając już względy miłosierdzia, wynikał z zasady, iż urząd „civitatis“ czuwał samodzielnie nad całokształtem życia miejskiego.

Z drugiej strony zmuszała do tego potrzeba regulowania sprawy ubóstwa. Zarówno u nas, jak i w Europie Zachodniej, wobec gwałtownie wzrastającej liczby ubogich i włóczęgów, zagrażających spokojowi publicznemu,—i państwo i miasta podejmowały akcyę przeciw żebractwu. Za jeden ze środków walki poczytywano szpital. Szpital służył, że tak powiem, do klasyfikowywania ubogich i włóczęgów: ubodzy, chorzy, starcy, niezdolni do pracy, zwłaszcza o ile byli mieszkańcami tejże gminy lub parafii, byli umieszczani w szpitalu, wszyscy

¹⁾ Archiwum m. Poznania. Według J. Łukaszewicza: *Obraz hist. stat. m. Poznania t. I*, str. 267.

²⁾ B. Zimorowicz. (Wydanie D-ra K. Hecka), str. 107; Zubrzycki — *Kronika m. Lwowa*, pod rokiem 1503.

³⁾ Wir.. Rothmanne iung und alt der Stad Cracow Bekennen offintlich mit desim briffe, das wir als vorwesir und vormunde des Spittels zum heligen Geiste der armen sichen alhy zu Croco...

Fr. Piekosiński *Kodeks Dypłom. m. Krakowa*, str. 608.

⁴⁾ Arch. Gł. Akt. Dawn. w Warsz. *Sirad. Civil. consul. Inscr. vol. II*.

zaś inni, młodzi i zdolni do pracy, byli wydalani z miasta, lub przeznaczani do robót publicznych ¹⁾).

Był i inny jeszcze czynnik — samopomoc. Mieszczanie zakładali szpitale dla podupadłych swych współbraci, dla niezdolnych do pracy i ubogich obywateli miejskich. W większości miast i miasteczek bywało z tego powodu po parę szpitali: obok szpitali fundowanych przez duchowieństwo, klasztory, różnych dobroczyńców itp., spotykamy i szpitale czysto miejskie, zakładane przez mieszczan i dla mieszczan.

Wszystkie te przyczyny sprawiały, że miasta, a względnie magistraty, uważały się za rzadców i gospodarzy szpitali, a rządy te wykonywały za pośrednictwem dwóch, wybranych z pośród dostojników miejskich, prowizorów.

Zobaczmy teraz, na czym polegały obowiązki prowizorów szpitalnych.

II.

Obowiązki prowizorów. Stosunek szpitali do miast. Geneza instytucji prowizorów szpitalnych.

Pierwiastkowo w rękach prowizorów spoczywała cała administracja szpitala i zarząd jego majątkiem. Prowizorowie byli administratorami mienia szpitalnego i kierownikami gospodarki wewnętrznej. Oni lokowali kapitały szpitalne, pobierali procenta (prowizję) od dłużników szpitalnych, zarządzali nieruchomościami; oni nadto winni byli starać się o zdobywanie funduszków na utrzymanie szpitala i nawoływali społeczeństwo miejscowe do ofiarności na rzecz szpitali. Dalej, prowizorowie byli przedstawicielami szpitala nazewnątrz: czy to w urzędzie, czy w sądzie, oni stawali w imieniu szpitala, ilekroć sprawa tego wymagała. Wszelkie ofiary, dary czy zapisy dla szpitala, były składane do rąk prowizorów, czyli opiekunów szpitalnych. We wszystkich aktach, dotyczących legatów, lokacyj, funduszków szpitalnych, odbioru czynszów itp., stale powtarza się formuła, iż należność powinna być wniesiona opiekunom. W testamentach i aktach miejskich spotykamy zazwyczaj formułę: „Zapisuję prowizorom szpitala N.“ zamiast „Zapisuję szpitalowi N.“.

Prowizorowie kierowali nadto życiem wewnętrznym szpitala. Oni przyjmowali ubogich do szpitala, przyczym obowiązani byli niedopuszczać, aby zdolni do pracy byli tam pomieszczeni; próżniaków i włóczęgów, mogących żyć z własnej pracy, winni byli wydalać. Oni czuwali

¹⁾ Według statutu Jana Olbrachta z 1496 r. (Volum Leg. I fol. 267 Tit. De laicis) po miastach magistraty, a po wsiach proboszczowie obowiązani byli ustanowić pewną liczbę żebraków, uznanych za istotnie ubogich, i tych oznaczyć pewnymi znamionami; ktoby zaś prócz nich ważył się oddawać żebraniom, winien być pojmany i w ręce starostów oddany, którzy mają ich użyć do robót przy sypaniu wałów ochronnych przeciwko Turkom i Tatarom. Tenże cel miały na widoku i późniejsze prawa z lat 1519 (Vol. leg. I. f. 390 T. Poena contra rusticos), 1523 (V. L. I f. 502 T. In petitione), 1588 (V. L. II f. 1243 Tit. Zebracy) itd.

nad żywieniem i zaopatrywaniem wszelkich potrzeb ubogich, nad wewnętrznym ładem i porządkiem; przestrzegali spokoju i zgody w szpitalu, nie dopuszczając do kłótni i awantur: nieposłusznych, lub niespokojnych ubogich mieli prawo usuwać natychmiast. Do obowiązku prowizorów należała również opieka nad budynkami szpitalnymi, reparacje, dozór nad nowymi budowlami itp. Jednym słowem byli oni zupełnymi i ogólnymi rządcami szpitala: wszystko, cokolwiek dotyczyło życia szpitala, należało do zakresu władzy i obowiązków prowizorów.

We wszystkich tych czynnościach prowizorowie byli jednak tylko przedstawicielami urzędu miejskiego, do którego należała zwierzchnia piecza nad szpitalem. Właściwym i głównym administratorem szpitali był wszędzie magistrat, albo raczej przedstawiciele wszystkich porządków (ordines) miasta. Ten obowiązek, czy przywilej miast, stale zawierają nadania królewskie i potwierdzenia fundacyj szpitalnych przez biskupów. Zresztą, w aktach miejskich stale i zawsze znajdujemy dowody tego stosunku przynależności szpitali do miast.

Do czynności, związanych z zarządem szpitala, magistrat delegował dwóch specjalnych urzędników, opiekunów, których drogą wyboru wyznaczano spośród dostojników miejskich. Byli nimi zawsze burmistrz (proconsul) czy też rajca miejski (consul) lub ławnik (scabinus, archiscabinus). Często w liczbie prowizorów spotykamy przedstawicieli obu urzędów miejskich t. j. jednego radcę lub burmistrza i jednego ławnika. Wybór odbywał się początkowo przez urząd radziecki (Radę) a później przez połączone „porządki miejskie“ t. j. przez Radę, Ławę i całe pospólstwo. Dla charakterystyki stosunków, przytoczę tu akt wyboru prowizorów szpitala Św. Trójcy w Kaliszu w 1597 r. ¹⁾.

„Sławetni panowie burmistrz i rajcowie miasta Kalisza z własnej woli i z obowiązku, jaki mają względem wszystkich sierot, ubogich, niezdatnych do pracy a także tych, którzy pod ich jurysdykcją przebywają w szpitalu, za zgodą i wolą wszystkich cechmistrzów m. Kalisza, szpitalowi Św. Trójcy oraz ubogim, będącym w tymże szpitalu, wyznaczają i mianują na opiekunów tegoż szpitala Sław. Wawrzeńca Siekierę, rajcę, i Sebastjana Krawca, ławnika, obywateli kaliskich, a to w tym celu, aby lepiej i skuteczniej czuwano nad pomyślnością oraz życiem i odzieżą tychże ubogich, a także by majątek pomienionego szpitala nie był zmarnowany i naruszony przez brak administracyi pieczołowitych stróżów i opiekunów.“

¹⁾ „Spectabiles Domini proconsul et consules civitatis Calissiensis motu et autoritate sua propria. quam in omnes orphanos, oegenos, operari non volentes, nec non hos qui in xenodochiis (w Kaliszu były wówczas dwa szpitale) sub sua iurisdictione commorantur, exercent habentque, ex consensu et voluntate omnium Archimagistrorum Civitatis Calissiensis, Xenodochio sanctiss. Triadis atque adeo oegenis in eodem xenodochio existentibus, quo melius uberiusque eorum incolumitati nec non victui et amictui providere queant, et ne bona supradicti xenodochii ob non administrationem vigilantissimorum custodum et tutorum dilapidentur labefiantque, eidem xenodochio in tutores Famosos Laurentium Siekiera Consulem et Sebastianum Sartorem scabinum, civis Calissiensis, praefecerunt et assignaverunt.

Kalisz Consularia: 1590 — 1606 Vol. V. Feria quinta ante Domin. Palm. (17. Mart.) Ao 1597,

Początkowo, jak widzimy i z powyższego aktu, wyboru prowizorów dokonywała Rada miejska.

Później w wyborze prowizorów brała udział ława (urząd wójtowski) oraz pospólstwo, gmin (trzeci porządek miejski—przedstawiciele 40 lub 20 mężów). Zresztą, zależało to od ustroju urzędów miejskich, które, jak wiadomo, w różnych wiekach i różnych miastach bywały rozmaite.

Z późniejszych wieków przytoczę akt wyboru prowizorów szpitala Św. Ducha w Warszawie. W księdze narad miejskich starej Warszawy pod datą 12 stycznia 1756 r. znajdujemy następujący akt ¹⁾. „Conférentia in Praetorio Civ. ant. *Varsaviae* celebrata, Praesentibus *Nobil, et Spect. J. Loupia* subdelegato proconsule; *L. Ekielski, A. Czczewicz, A. Andrychowicz, A. Jeskiell, M. Sakres, P. Andrychowicz, T. Jędrzejewicz, J. Schindler* thesaurario et *Chr. Kostrzewski* consulibus; *Nobil. et Honor. St. Jaskiewicz* Archiscabino; *Hon. et FF. Szymański* seniore Collegii viginti viratus, *S. Gabryśzewski, Chr. Walter, M. Rother* et *Ad. Lober* vig. vir. Ponieważ nastąpiły fata godnej pamięci szlach. *J. P. Piotra Fryze*, radcy miasta tego, prowizora szpitala Ś. Ducha, więc in locum Jego obrany Szlach. *J. P. Jan Schyndler, Radca y Podskarbi*, który wraz z Szlach. *J. P. Janem Felixem Dulfusem*, prezydentem miasta tego, współprowizorem, raczy administrować *Bona Hospitalis S. Spiritus; conclusum*“.

Prowizorowie zwykle wybierani byli na lat trzy. Po tym jednak terminie mogli byli ponownie być wybrani. Jako delegaci magistratu, obowiązani byli składać corocznie sprawozdania z czynności swoich i wogóle ze stanu szpitala. Zresztą, w różnych szpitalach różne w tym względzie panowały zwyczaję: bardzo często prowizorowie obowiązani byli składać Magistratowi sprawozdania co kwartał, niekiedy jednak znacznie rzadziej, np. przy opuszczaniu urzędu (Dolsk). We wszystkich ważniejszych wypadkach prowizorowie powinni byli zwracać się do Magistratu. W zasadzie wszelkie ważniejsze sprawy mogły być załatwiane jedynie za wiedzą i zgodą Magistratu. Kupno i sprzedaż nieruchomości, zatwierdzenie darowizn, nowe budowle, większe reparacye budynków szpitalnych itp. wymagały sankcyi Magistratu. Zresztą, w razie jakichkolwiek bądź sporów albo też wobec władz państwowych, lub duchownych, magistrat występował, jako główny rządca, jako właściciel szpitala. Opieka ta jednak magistratu była w większości przypadków bardziej formalną; rzeczywistymi i samodzielnymi rządcami byli prowizorowie. Sprawy szpitalne nie stanowiły w magistracie osobnego wydziału, jakbyśmy dziś powiedzieli; ani rachunkowość, ani wewnętrzne sprawy szpitala nie koncentrowały się w magistracie. Prowizorowie komunikowali jedynie urzędowi miejskiemu ważniejsze sprawy.

A co najlepiej świadczy o stosunku miasta do szpitali, to fakt, iż miasto w zasadzie odpowiedzialne było za czynności opiekunów szpitalnych, jako swoich przedstawicieli.

W końcu XVI wieku przełożony szpitala Św. Ducha w Krakowie wytoczył proces prowizorom o roztrwonienie funduszów i doprowadzenie do ruiny budynków szpitalnych, ogółem na sumę 30000 złp. Sądy

¹⁾ Arch. Gł. Akt dawn. w Warsz. Acta conferentiarum civ. Ant. Vars. Vol. 521.

skazały jednego z prowizorów na 422 złp. odszkodowania, drugiego uwolniły od odpowiedzialności, nadto zaś z uwagi, iż miasto jest odpowiedzialne za szkody, sprawione szpitalowi, skazały je na przywrócenie budynków do dobrego stanu, oraz na znaczną sumę odszkodowania ¹⁾.

Owo sprawowanie rządów szpitalnych przez dwóch opiekunów, wybieranych przez urząd miejski, było zjawiskiem stałym, regułą, powtarzającą się nieomal we wszystkich szpitalach polskich.

Do jakiego stopnia były uznawane prawa i obowiązki magistratów względem szpitali, świadczy fakt, iż nawet szpitale specjalne dla ubogich i chorych księży należały do jurysdykcji magistratu. W przepisach, wydanych w 1521 r. przez biskupa poznańskiego, Piotra Tomickiego, dla szpitala księży ubogich i chorych w Poznaniu pod wezwaniem Św. Stanisława, opieka i administracja została zlecona magistratowi m. Poznania ²⁾.

Może bardziej jeszcze znamienym jest fakt, iż szpitale, pozostające pod rządami zakonu szpitalnego Św. Ducha, kanoników regularnych S. Spiritus in Saxia, tak zwanych u nas Duchaków, przeszły dość wcześnie pod zarząd magistratów. Wszakże był to zakon, którego członkowie specjalnie zajmowali się opieką nad szpitalami. Tymczasem i te szpitale (Kraków, Kalisz, Sandomierz) przeszły pod kontrolę magistratów ³⁾.

¹⁾ St. Tomkowicz—Szpital Św. Ducha w Krakowie.—Kraków 1892

²⁾ „Nos omne ius provisionis, Custodiae et dispositionis hospitalis praefati... Fam. Consulibus et communitati civitatis posnaniensis pro tempore existentibus... conferimus et assignamus“.

³⁾ Porównaj moją pracę: Hist. szpit. Św. Ducha w Kaliszu, rozdz. IV.

St. Tomkowicz (Szpital Św. Ducha w Krakowie—Kraków 1892), opierając się na dziele Wojciecha Bazeusza ze Szczepbrzeszyna (Epitome xenodochii M. Alb. Bassaei Scebreiensis Fr. Ordinis S. Spiritus Cracoviae apud Matheum Siebeneycher A. S 1590) mówi, że około 1530 r. przełożony domu krakowskiego Duchaków, Jan z Raciborza, zawarł z rajcami krakowskimi umowę o zarząd i zaopatrywanie szpitala Św. Ducha, i że odtąd rajcy krakowscy byli jego prowizorami. Z tego powodu powstały długie spory. Duchacy podjęli akcyę przeciwko prowizorom, lecz pomimo wysokiego poparcia biskupa Tomickiego, akcyja ta skutku nie odniosła: szpital pozostał pod zarządem m. Krakowa.

Rzecz ta jednak podana jest przez Bazeusza nieprawdziwie. Faktem jest, że szpital Św. Ducha w Krakowie znacznie wcześniej przeszedł pod zarząd magistratu. W 1465 r. Hincza de Rogów kasztelan sandomirski zapisuje z czynszu, należącego mu się z żup w Wieliczce i Bochni, jedną grzywnę szpitalowi Św. Ducha tygodniowo „per pauperes aut eorum tutores et provisos“⁴⁾. Gdyby zaś ogólny ten czynsz został przez kogo zakupiony, to sumę kapitałną na spłatę, jednej grzywny tygodniowo ubogim i chorym szpitala Św. Ducha zapisuje „Consulibus et senioribus urbis Cracoviensis ac eosdem perpetuos tutores, provisos et distributores hospitalis predicti constituimus, omnem dispositionem, provisionem et tutelam nostre donacionis in eos transferendo“⁴⁾. (Kodeks. Dyplom. m. Krak. str. 605). Tożsamo potwierdza wspomniany już wyżej akt z 1466 r., gdzie powiedziano: „Wir Rothmanne iung und alt, als vorwesir und vormunde des Spittels zum Heiligen Geiste“. Nie ulega przeto wątpliwości, że już w XV w. szpital Św. Ducha w Krakowie był pod opieką magistratu.

Być bardzo może, że w 1530 r. Duchacy chcieli się pozbyć opieki magistratu, znacznie dawniej wprowadzonej, co, jak zobaczymy niżej, nieraz się zdarzało, i tę akcyę W. Bareusz poczytał nieprawidłowo za moment ustanowienia opieki magistratu nad szpitalem.

Fakt poddania szpitali Św. Ducha pod zarząd magistratów uderza tym bardziej, iż zakon szpitalny Duchaków bardzo pilnie bronił wogóle swej niezależności. Przechowały się dotąd wiadomości, jak stanowczo występował nawet przeciwko wyższemu duchowieństwu w razie jego interwencji w sprawach wewnętrznych zakonu ¹⁾).

Fakt to tym bardziej godzien zaznaczenia, że magistraty w innych krajach nie mieszały się do szpitali, pozostających pod rządami Duchaków ²⁾).

Analogiczny w zasadzie ustrój spotykamy i w szpitalach wiejskich. Tutaj również opiekę nad szpitalami sprawowali dwaj opiekunowie spośród parafian. Zachodziła jednak pewna różnica, wynikająca zresztą ze społecznego znaczenia instytucji szpitalnej. W miastach szpitale stanowiły odrębne zakłady, często bardzo bogate, posiadające kapitały, nieruchomości, role itp. Przy szpitalach miejskich był wprawdzie zawsze kościół lub kaplica, którego kapłan, zwany proboszczem szpitalnym, wywierał wpływ na życie szpitala. Prowizorowie szpitalni opiekowali się nietylko szpitalem, lecz i kościołem szpitalnym. W zasadzie szpital miejski stanowił dla prowizorów i magistratu główny przedmiot troski. Częstokroć w mieście naprzód powstawał szpital, magistrat wyznaczał prowizorów, później zaś gdy już szpital funkcjonował, powstawał kościół lub kaplica szpitalna. Inaczej nieco rzecz się miała po wsiach. Tu szpitale powstawały, jako przytułki dla ubogich, przy kościołach parafialnych. Gdy powstał przy kościele szpital parafialny,

Więcej nawet Być może iż akt z 1339 r. o prowizorach szpitala krakowskiego, o którym wyżej wspominałem (str. 4) dotyczy również szpitala Św. Ducha. W akcie samym nazwy szpitala niema, lecz wskazuje na to wyraz: *fratres*, (domyślać się należy Ś. Spiribus). Innym bowiem braci szpitalnych, prócz Duchaków, wówczas w Krakowie nie było. Świadczyłoby to, iż szpital Św. Ducha w Krakowie już w XIV w. był pod zarząd magistratu krakowskiego.

¹⁾ W 1583 r. poddani szpitala kaliskiego zwracali się do arcybiskupa gnieźnieńskiego Stan. Karnkowskiego ze skargą na prowincyała zakonu Św. Ducha, Mateusza Regiomontana, o to, iż tenże prowincyał podmawia i zniewala przełożonego szpitala kaliskiego, aby ich robocizną gnębił i wyzyskiwał, żądając więcej aniżeli się prawnie należy. Arcyb. Karnkowski zwrócił się z tego powodu do Mat. Regiomontana, na co tenże krótko i energicznie odpowiedział: „Proszę, aby Wasza przewielebność uważał mnie za takiego, któryby nie chciał najmniejszej krzywdy poddanych, i aby nie dawał wiary poddanym, których obyczaje i łyzy krokodyle poznał cały świat“ (*...nec si quando accederit subditis, quorum mores et crocodillinas lacrymas totus mundus cognoverat, fidei adhibeat*).

Patrz: Hist. Szpit. Ś. Ducha i Ś. Trójcy w Kaliszu, rozdz. IV.

²⁾ W obszernej monografii szpitali Św. Ducha P. Brune'a nie znajdujemy wzmianki o administrowaniu szpitali Ś. Ducha w różnych państwach przez magistraty. Przeciwnie, znajdujemy szczegół, że w normalnych warunkach magistraty nie mieszały się do administracji. W 1596 r. Melchior de la Vallée, delegat papieski, przybył do Dijon dla wizytacji zakonu i szpitala Ś. Ducha w czasie zamieszek w kraju, kiedy rektorem konwentu Ś. Ducha został brat Tarlot, wbrew woli wielkiego mistrza zakonu, a dzięki poparciu władzy świeckiej. Wtedy właśnie „magistrat przywłaszczył sobie prawo administrowania dochodami szpitala“ (*Le Magistrat de la ville s'était arrogé le droit d'administrer les revenus de l'hôpital*). Fakt taki nastąpił w czasie niepokoїв w kraju i był poczytany za pogwałcenie praw zakonu.

(P. Brune—loc. cit. str. 266).

opiekę nad nim obejmowali istniejący już przy każdym kościele opiekunowie. spośród parafian, zwani najczęściej *vitrici*.

Wspomniałem wyżej, że sprawowanie rządów nad szpitalami przez prowizorów, wybieranych przez obywateli miejskich, było niemal regułą.

Wyjątki z tej reguły bywały nieliczne.

Bywało mianowicie inaczej wówczas, gdy w fundacyi szpitala założyciel zastrzegał sobie specjalne warunki. Lecz i w podobnych razach działo się to zazwyczaj tylko przez czas pewien — później prawo wyznaczania opiekunów szpitalnych przechodziło do magistratu. W szpitalu Św. Giertrudy, założonym przez Giertrudę Pestlową, prawo *gubernacionis et tutacionis* szpitala, Andrzej z Bzina, biskup poznański, w swojej confirmacyi szpitala zastrzega prawnym sukcesorom tejże Pestlowej. Później jednak, już w końcu XV w., szpital przeszedł pod ster miasta. W drugim szpitalu poznańskim Ś. Krzyża, dla trędowatych, założonym w początku XV w., zdaje się również przez G. Pestlową, prawo patronatu zachowane było przy Pestlowej, póki żyć będzie; po śmierci zaś prawo to nadane zostało „*protoconsuli et consulibus civitatis poznaniensis*“.

Z zapisu ks. Piotra Skargi powstaje w 1615 r. szpital Św. Piotra w Grójcu; opiekunami tego szpitala ks. Skarga ustanowił Jana Skargę, a w dalszym ciągu głowę rodziny Skargów, a właściwie Pawęzkich, nadto zaś proboszcza miejscowego i burmistrza m. Grójca z ich następcami ¹⁾.

Inny także był nieco ustrój w szpitalach, założonych, lub będących w posiadaniu pewnych instytucyj lub osób. I tak, bractwa miłosierdzia w zakładanych przez nie szpitalach same pełniły opiekę nad nimi. Były nawet te bractwa dość drażliwe na punkcie swoich praw i broniły niezależności szpitala od władz miejskich. Szpital przy kościele Niepokal. Poczęcia N. M. P. w Warszawie był pod opieką bractwa Św. Benona. Podobnie szpital Św. Rocha w Warszawie był pod opieką bractwa Ś. Rocha. Szpitalem Ś. Łazarza w Warszawie opiekowało się bractwo Miłosierdzia Ś. Łazarza. Lecz i tu ujawnia się fakt, świadczący o rozpowszechnieniu i ustaleniu ogólnych zasad ustroju szpitali. Mianowicie, instytucja prowizorów i termin ten przenikały nawet do szpitali, rządzonych przez bractwa. W szpitalu Ś. Łazarza i Ś. Rocha w Warszawie rządy były również w rękach prowizorów, wybieranych początkowo przez bractwo Miłosierdzia spośród swych członków. Później jednak magistrat m. Warszawy objął zwierzchnią władzę nad szpitalem Ś. Łazarza i wybierał ze swego łona prowizorów ²⁾, którzy obowiązani byli składać rachunki temuż magistratowi.

Wreszcie, wyjątek stanowiły częstokroć szpitale wiejskie, zakładane przez dziedziców, którzy wyznaczali opiekunów szpitala w osobach swych

¹⁾ Arch. Gł. Akt Dawn. w Warsz.: Metr. Kor. X—158—86.

²⁾ Arch. Akt. Dawn. w Warsz. Acta conferent. civ. Ant. Vars. vol 521: dnia 25 IV 1751 zapadła uchwała: Do słuchania rachunku szlach. J. P. Sakresa woyta St. Warsz. jako prowizora szpitala Ś. Łazarza ex magistratu szlach. J. P. Czczewicza (s.) y Jędrzejewicza (s.) Rad. M. S. W., ex scabinatu J. P. Starszy ławnik J. Tomal y Chr. Walter, ex viginti viratu I p. Starszy gminy Szymański y Przezboński deputantur.

sukcesorów lub właścicieli danej miejscowości. Tak np. we wsi Kąkolinie w W. Ks. Poznańskim opiekunami szpitala byli zawsze każdorazem właściciele Kąkolina, a to zgodnie z rozporządzeniem testamentowym Stan. Kąkolewskiego, założyciela szpitala. Według Wizyty Gnińskiego prawo to posiadali właściciele Kąkolina jeszcze w 1685 r. Takie zjawisko w szpitalach wiejskich spotykało się często. I jest to zupełnie zrozumiałe: właściciel dóbr wiejskich był takim samym patronem (posiadaczem iuris patronatus), kolatorem kościoła i szpitala, jak magistraty po miastach w stosunku do szpitali miejskich.

Niekiedy założyciele szpitali nadawali odrębną zupełnie organizację instytucji. Tak np. w wielkiej fundacji szpitalnej Mikołaja Spytka Ligęzy, kasztelana sandomierskiego, starosty Bieckiego, który w 1619—1631 r. ufundował 12 szpitali w miastach i wsiach, należących do jego prywatnych majątków, znajdujemy taki ustrój ¹⁾: Zarząd naczelný każdego szpitala należał do pana dziedzicznego danej wsi lub jego namiestnika, tudzież do proboszcza szpitala, którym był zwykle proboszcz parafii. Lecz osoby te zarząd sprawowały jedynie formalnie. Ligęza bowiem, pragnąc zabezpieczyć trwałość swych fundacyj i całość funduszków, oddał ich losy pod bezpośredni wpływ tej ludności, dla której one były przeznaczone. Właściwą administrację każdego szpitala prowadził szpitalny, zwany także starszym szpitalnym, wybierany corocznie w dzień św. Marcina na cmentarzu pod kościołem, w miastach przez faktora (ekonoma dworskiego), rajców i ludzi pospolitych t. j. ogół obywateli miejskich, po wsiach zaś, w obecności administratora klucza, przez faktora, wójta, przysiężników i całą gromadę.

I w tym razie musimy podkreślić fakt, iż szpital, uważany jako instytucja społeczna, pozostawał pod rządami i kontrolą osób świeckich, przedstawicieli społeczeństwa, dla którego instytucja ta powstała.

Fakty, powyżej przytoczone, przekonywują, jak powszechną w kraju naszym była instytucja prowizorów szpitalnych t. j. jak dalece wszędzie i stale szpitale były administrowane przez przedstawicieli magistratu i pod jego kontrolą. Instytucja ta była nietylko powszechną w całym kraju, lecz nadto trwała ona przez wieki, prawie bez zmian, bo od XIV w. niemal do końca XVIII. Czy to z aktów XV w. czyli też z XVIII w., przebijają prawie jednakie obowiązki i stanowisko prowizorów szpitalnych. Przeglądając wiele aktów różnych miast z różnych wieków, nie znalazłem dotychczas różnicy zasadniczej w ustroju, któraby świadczyła o przekształceniu się stopniowym tej instytucji. Nie można bowiem pochylić za zasadniczą, zmianę pewnego formalnego podziału pracy między dwoma prowizorami. Tak np. w XVII—XVIII w. po większych szpitalach jeden prowizor, zwany „miejscowym“ i mieszkający przy szpitalu, zajmował się gospodarką wewnętrzną w szpitalu, żywieniem chorych, budynkami itp.; drugi zaś, zwany „Generalnym“, zarządzał funduszami, kasą, rachunkowością itp. Ważniejszym raczej etapem ewolucji był fakt, że prowizorowie początkowo byli urzędnikami honorowymi, później zaś—choć nie wszędzie i nie zawsze—za pracę swoją otrzymywali

¹⁾ Krytyka Lek 1904 r. Dr. Franc. Bujak: Wielka fundacja szpitalna z pierwszej połowy XVII wieku.

specyalne wynagrodzenie. Pierwiastkowo ani wynagrodzenia ani żadnych dochodów w zasadzie nie mieli. Ponieważ jednak prowizorami byli burmistrzowie, rajcowie lub ławnicy, przeto w tym charakterze mieli oni pewne prawne dochody. Przedewszystkiem zaś w ciągu swego urzędowania byli wolni od wszelkich ciężarów publicznych, państwowych, miejskich i dworskich, które za nich inni mieszczaństwo ponosili. Zresztą, dzielili się dochodami z win, składanych na ratuszu, przyczem magistraty nie zapominały o sobie. Później, w XVIII już wieku, nastąpiła zmiana: prowizorowie większych i lepiej uposażonych szpitali otrzymywali stałą pensję, często mieszkanie, a nadto pewne produkty w naturze z posiadłości szpitalnych. Dotyczyło to przedewszystkiem prowizora t. zw. „miejscowego“. Magistraty nawet czuwały, by warunek ten był spełniany, przynajmniej w aktach spotykamy niejednokrotnie formułę: „był obrany prowizor mieyscowy, proviso ipsi salario et victu competenti“.

(c. d. n.).

WACŁAW MĘCZKOWSKI.
